№ 31. Warszawa, dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1873 r. Rok II.

TYGODNIK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU.

Z ILUSTRACJAMI.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Warszawie. rocznie rs. 5 kop. 40—kwartalnie z odnoszeniem do domu rs. 1 k. 35.—na Prowincji, rocznie rs. 7 k. 20.— półrocznie rs. 3 kop. 60,—kwartalnie rs. 1 kop. 80.
Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych.

Redakcja
I EKSPEDYCJA GŁÓWNA
Ulica Krakowskie Przedmieście N. 71 nowy.

AGENCJE GŁÓWNE:
W Petersburgu, w księg. B. M. Wolffa.—w Wilnie,w ks. J. Zawadzkiego, w Odessie, w ks. G. Rousseau,— w Żytomierzu w ks. K. Budkiewicza - w Krakowie, w ks. D. E. Friedleina, we Lwowie, w ks. K. Wilda;—w Poznaniu, w ks. J. K. Żupańskiego.— Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 kop. od wiersza lub za jego miejsce. — Do ogłoszeń mogą być dodane próby w naturze.

RZEMIOSŁA
I PRZEMYSŁ FABRYCZNY
miasta Warszawy.

Dzięki pracy p. Załęskiego, autora niezmiernie pożytecznej pracy pod tyt. „Rys statystyki porównawczej miasta Warszawy“, jesteśmy w stanie rozpatrzeć się bliżej w stosunkach ekonomicznych naszego grodu, przyjrzeć się jego potrzebom, wyprowadzić wnioski, odnośnie do środków, jakich się imać należy. W „Ekonomiście“ za m. Marzec i Kwiecień r. b. jako dalszy ciąg statystyki porównawczej, pan Załęski pomieścił: Statystykę przemysłu rzemieślniczego i fabrycznego z którą bliżej czytelników naszego pisma, zapoznać chcemy. W obec ciągłego nawoływania do handlu i przemysłu, jakie od pewnego czasu u nas się rozlega, poznanie dokładne, bo oparte na pewnych danych stanu naszego przemysłu i rzemiosł jest konieczne,—a dla potrzeb bieżącej chwili, dostarczyć może pożądane wskazówki. Praca więc pana Z. zjawia się w porę.

Dane statystyczne przemysłu rzemieślniczego i fabrycznego posiadamy za lat 6 t. j. od r. 1866—1871 włącznie. Ponieważ autor osobno grupuje rzemiosła a osobno przemysł fabryczny, pójdziemy więc za nim, i rozpatrzymy się w każdym z tych działów osobno.

Wszystkie *rzemiosła* istniejące w Warszawie, podzielone są na 76 kategorji, choć nie w każdym roku w szematach zapisywane są wszystkie. Osób trudniących się u nas rzemiosłami w r. 1871 było 10,562, jest ich zapewne więcej, ale w powyższej cyfrze figurują tylko pracownicy, należący do zgromadzeń rzemieślniczych czyli do cechów. W porównaniu z r. 1866, cyfra rzemieślników wzrosła o 25%, gdyż w roku tym było ich 8,409... Różnica jednak między pojedynczemi latami podczas tego perjodu, jest ogromna i wykazuje nawet w niektórych latach znaczne zniżenie. I tak, r. 1867 było rzemieślników 8,427, trochę więcej od poprzedniego, ale za to w r. 68, wykazano tylko 7,518 osób, w r. 69 6,385, w 70 zaś 5,735. Od r. 68 do 70, liczba rzemieślników znacznie się zmniejszyła. Dopiero w r. 71, czuć gwałtowną zmianę na lepsze. Wprawdzie liczba rzemieślników w tym roku w porównaniu z r. 66 wzrosła tylko o 25%, to jednak porównywając tę cyfrę z cyframi z 68, 69 a szczególniej z 70, przyznać musimy nagłą i znaczną zmianę. Co do pojedynczych rzemiosł. Warszawa posiadała w r. 1871 najwięcej szewców. bo 1,770, dalej idą stolarze 1,164, krawcy 1,049, modniarki 575 i t. d. Szewcy wynoszą 17% liczby ogólnej rzemieślników, stolarze 11%, krawcy 10%, modniarki 5%. Cyfry te ulegały podczas 6-letniego perjodu, również znacznym zmianom. Szewcy zawsze byli najliczniejsi, tylko ich stosunek do liczby ogólnej nie był jednakowy. W r. 1868 stanowili 17,69% liczby ogólnej, w r. 69 zaś 19,97 i rok ten był dla nich najlepszym, w 1870 i 1871 poczyna się zmniejszanie. Inne rzemiosła, nierównie znaczniejsze przedstawiają zmiany. Stolarzy np. w r. 1871 było 11%, w 1870 tylko 3%. Modniarek mieliśmy w r. 71; 5%, kiedy w roku poprzedzającym było ich ½%. I w wielu innych rzemiosłach znajdujemy ogromne różnice i przejścia bardzo raptowne. Malarze np. stanowili w r. 1866, 4,22%, w ostatnim roku zeszli na 0,53%; toż samo dzieje się z cieślami... Stagnacja w budowie domów, tłomaczy u ostatnich tak ważne zmiany.

Bardzo ciekawą jest tablica przedstawiająca cyfry rzemieślników, podzielonych na majstrów, czeladników i uczniów. Z liczby ogólnej przypada na majstrów 28%, na czeladników 30%, na uczniów 41%. Stosunek ten przy rozpatrywaniu pojedynczych rzemiosł. jest rozmaity. Są np. rzemiosła jak sztukatorów, brukarzy, siciarzy, szlifierzów i koszykarzy, które wcale nie mają uczniów; oprócz sztukatorów inne przytoczone wyżej rzemiosła, nie mają nawet i czeladników... U szewców znajdujemy najwięcej stosunkowo uczniów bo 18% ogólnej liczby, następnie majstrów 17%, najmniej zaś czeladników, albowiem tylko 14%. Stolarze mają 10% majstrów, czeladników 11% i uczniów 12% i t. d. Z całego tego wykazu przyjść musimy do wniosku, że nasze rzemiosła. są drobne, że niema tak wielkich warsztatów jak gdzieindziej i że wyroby nasze muszą być drogie. gdyż produkcja wykonywa się przeważnie na małych warsztatach.

Wartość roczna wyrobionych towarów wynosiła w 1871 r. sumę rs. 4,650,122. Oczywiście cyfra to niebardzo dokładna; wszyscy wytwórcy nie podają bowiem rzetelnej wysokości swych wyrobów. Cyfra ta niedosięga liczby z 1866, która wynosiła rs. 5,849,581, co tem dziwniejsza, że jak widzieliśmy liczba rzemieślników podwyższyła się o 25%. Suma z 1866 ulegała ciągłej zmianie aż do r. 1870. I tak w r. 1867 mieli-

śmy wartość roczną produkcji ocenioną na 5,529,769 rs., w 1868 na 4,920,375 rs., w 1869 na 3,981,567 rs., w 1870 mieliśmy najniższą cyfrę 3,338,055. Rok 71 w stosunku do poprzedniego, przewyższa go pod względem rezultatów o 22%. Zmiana więc na lepsze istnieje. Co do pojedynczych rzemiosł, największą wartość roczną produkcji przedstawiają rzeźnicy, bo 22% ogólnej wartości. Z rozpatrywania bliższego widzimy, że wyrób przedmiotów zbytkowych, podczas tego perjodu, zwiększał się kosztem innych. I tak produkcja jubilerów, wynosząca w latach poprzednich zwykle 1%, wzrosła w ostatnim do 2%, toż samo ma miejsce z wyrobami zegarmistrzów, fryzjerów i t. d. Wyroby modniarek poszły stosunkowo bardzo w cenę, wynoszą bowiem w r. 71, 5%, kiedy w r. 1870 znacznie ich stosunkowe dochodziło zaledwie 0,15% produkcji ogólnej, a nigdy w latach poprzednich nieprzechodziły 2% wartości stosunkowej. Pocieszającą jest rzeczą, iż produkcja drukarzy znacznie się wzmogła; w r. 71, reprezentuje ona 3% produkcji ogólnej, powiększenie to bardzo znaczne albowiem w 3-ch latach poprzednich, dosięgła zaledwie 1%.

Wartość warsztatów, sprzętów i narzędzi, zmniejszająca się ciągle od r. 1866, również w 1871 przedstawia polepszenie, tak że ostatni nie dosięgnął cyfry r. 66 tylko o 6%.

Z przedstawionych tu szczegółów, przyjść musimy do wniosku, że stan naszych rzemiosł w m. Warszawie, ciągle się pogorszał od r. 1866 -1870. Dopiero w r. 1871, zaczyna się *zmiana na lepsze*. Mianowicie najwidoczniejszy jest wzrost co do liczby osób, poświęcających się rzemiosłom; cyfra z 1871 przewyższa nawet ilość z r. 66 o 25%. Pokazuje się, że dawne nasze przesądy co do rzemiosł, zaczynają znikać; że zaczynamy cenić pracę rękodzielniczą. Bieda i trudne pomieszczenie młodzieży, sprowadziły ten znaczny przypływ pracowników do warsztatów. Widocznie żeśmy przejrzeli, ale położenie to, wymaga starań i zachodu, by pomyśleć o środkach wykształcenia coraz liczniejszej naszej warstwy rzemieślniczej; że gwałtownie nam są potrzebne zakłady naukowe i różne instytucje pomocnicze, by rzemiosła nasze, weszły na drogę postępu i cała ich nauka nie ograniczała się na przekazywaniu sposobem tradycji umiejętności danej produkcji... Bliższego rozbioru jednak tych pytań nie podajemy, gdyż to nie do nas należ.... Rok 1871, choć okazuje pod każdym względem polepszenie od paru lat ostatnich. Pod względem wartości rocznej produkcji i spotrzebowanych materjałów, nie dosięga jednak jeszcze cyfry, jaką mieliśmy w r. 66; położenie więc obecne naszych rzemieślników ekonomiczne jest gorsze niżeli w r. 66, gdyż zmniejszona wartość produkcji rozdziela się na większą ilość procentów.

Przemysł fabryczny p. Załęski podzielił na 4 kategorje: 1) fabryki wyrobów tkackich, 2) fabryki przerabiające płody roślinne, 3) fabryki przerabiające płody zwierzęce, 4) fabryki przerabiające płody kruszczowe ziemi.

Do pierwszej kategorji fabryk liczą się: fabryki wyrobów wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, półjedwabnych, lnianych i konopnych. Fabryk dwu ostatnich rodzai nie było wcale w Warszawie fabryki zaś jedwabne i półjedwabne w r. 71 zupełnie ustały: wyrabiały bowiem trochę taśm jedwabnych i to tak mało, że zajęcie to zaliczono do rzemiosł. Z całego więc przemysłu tkackiego, posiadamy fabryki wyrobów wełnianych i bawełnianych. Te ostatnie górują pod względem liczby.... W r. 71 mieliśmy fabryk bawełnianych 24 w r. 66 zaś 28, ale znaczenie ich stosunkowe w 1871 jest większe gdyż podniosły się do 83%. Ilość robotników w tych fabrykach wynosiła w r. 71, 86; daleko do tej cyfry jaką przedstawia r. 66 W porównaniu z r. 66, wzrosła liczba robotników w fabrykach wełnianych bo z 34 podniosła się do 58; zniżyła się w fabrykach bawełnianych z 81 zeszła do 28. Co do produkcji rocznej, to wartość jej ciągle się zmniejszała aż do r. 69 i to zmniejszenie wynosi 63% wartości z r. 66. W r. 70 i 71 stosunek ten poprawił się, nie dosięgnął jednak o 22% wysokości z 66 r.

Z fabryk przerabiających płody roślinne najliczniejszemi są wiatraki; po nich idą browary, stanowiące blizko 10%. Mimo jednak zwiększającego się spożycia piwa, ilość browarów jest mniejsza niż w roku 66; w tym roku bowiem browary stanowiły 11% liczby ogólnej. Dystylarnie względnie do innych fabryk przedstawiają dość stałe zwiększenie. Cyfra ich z r. 71 przewyższa zawsze trochę liczbę z r. 66, choć w r. 70 było ich najwięcej, bo blizko 12%. Fabryki wyrobów tabacznych, największy wzrost pokazują w r. 68; od tej pory się zmniejszają, liczniejsze jednak były w r. 71 jak w r. 66. Co zaś do fabryk fortepianów, widzimy nagłe polepszenie. Od r. 66 do 70 fabryki te ciągle się zmniejszały: w r. 70 wynosiły 2% liczby ogólnej, w 71 liczba ich nagle podskoczyła aż do 7% wartości stosunkowej. W ogólności liczba fabryk przerabiających płody roślinne, ciągle się zmniejszała aż do r. 70 Zmniejszenie to wynosi 29% liczby z r. 66; stosunek ten w r. 71 polepszył się, jednak o 8% nie dosięgnął liczby z r. 66.

Co do liczby robotników, największą ich ilość zatrudniają fabryki wyrobów tabacznych, bo w 71 r. zatrudniały 57% liczby ogólnej. Ilość ta pracowników stale się powiększała. Drugie miejsce zajmują tu fabryki powozów; w r. 67 miały robotników 6%, w r. 71 doszły do 9% liczby ogólnej. Wszystkich rzemieślników w tej kategorji przemysłu liczono w r. 71, 2,503 W roku 66-ym było ich więcej bo 2,800 i liczba ta wzrastał, aż do roku 68 w którym wynosiła 2,814. W r. 69 i 70 nastąpiło zmniejszenie,—stosunek ten względnie do dwu tych lat ostatnich się poprawił, ale nie doszedł wysokości z r. 66, o 11%. Co do wartości rocznej produkcji, największą liczebnie była produkcja wyrobów tabacznych; następnie młynów parowych; na trzeciem miejscu znajdują się dystylarnie, dalej browary i fabryki powozów. Liczba ogólna produkcji rocznej w r. 66 wynosiła 5,422,084 rs., wzrastała w r. 67 i 68; w r. 69 nastąpiło zmniejszenie; stosunek ten poprawił się znacznie w r. 70, przeszedł w ogólności r. 66, a w r. 71 doszedł cyfry 5,680 770 rs.

Fabryki przerabiające płody zwierzęce, przedstawiają w porównaniu z r. 66, znaczniejsze zmniejszanie, niż dwie poprzednie kategorje. Najznaczniejszemi tu zakładami są garbarnie; liczba ich ciągle się zmniejszała i znacznie stosunkowo z 52% w 66 r. zeszła na 45% w r. 69; w r 71 mamy ich 48%. Białoskórnie są w gorszem położeniu; nawet w 71 r., który jest znacznie lepszym dla wszystkich zakładów, przedstawiają zmniejszenie. Za to fabryki mydła i świec zwiększyły się, wynosiły 12½, gdy w r. 66 było tylko 6%. Najwięcej było w r. 71 fabryk kleju i mydła pachnącego i perfum. W ogóle fabryki tej kategorji od r. 66, zmniejszały się ciągle aż do r. 70. Rok

---

Ustawa Towarzystwa Budowlanego Warszawskiego

(*Dalszy ciąg*).

2. *Rada*.

§ 22. Rada składa się z 12-u członków przez Zebranie Ogólne wybieranych z pomiędzy akcjonarjuszów nie będących ani dyrektorami, ani ich zastępcami, ani w jakiejbądź służbie Towarzystwa i posiadających każdy 25 akcji, które pozostają w kasie Towarzystwa do czasu zatwierdzenia rachunków z epoki urzędowania ich jako członków Rady.

Uwaga. Częścią techniczną wykonywanych przez Towarzystwo robót, kieruje główny budowniczy wyznaczony bądź z liczby członków Rady, bądź z obcych osób, a stosownie do natury robót i inżenier.

§ 33. Po upływie pierwszych 3-ch lat, corocznie wychodzi 4-ch członków Rady, z początku za wspólnem porozumieniem się albo losem, a następnie koleją wyboru. Wychodzący członkowie Rady mogą być na nowo wybierani.

§ 34. W razie śmierci lub wystąpienia członka Rady przed czasem, pozostali członkowie Rady wybierają na jego miejsce jednego z akcjonarjuszów posiadającego warunki w § 32 wymienione, przedstawiają wybraną osobę na zatwierdzenie Zebrania Ogólnego, do czasu zaś zwołania takowego, wybrana osoba pełni obowiązki członka Rady. Zebranie Ogólne albo zatwierdza ten wybór, albo też wybiera inną osobę. W obu razach zatwierdzony członek Rady na miejsce ubyłego przed czasem, pozostaje na tym urzędzie tylko do końca kadencji członka ubyłego.

§ 35. Rada wybiera ze swego grona prezesa i wice-prezesa. W razie ich nieobecności, wybiera czasowo prezydującego.

§ 36 Rada zbiera się na posiedzenia zwyczajne; na wezwanie prezesa lub jego zastępcy, przynajmniej raz na miesiąc. Nadzwyczajne posiedzenia zwołuje prezes na żądanie nie mniej jak 4-ch członków Rady, lub na przełożenie Zarządu.

§ 37. Dla ważności postanowień Rady potrzebna jest obecność na posiedzeniu nie mniej jak 7-u jej członków. Decyzje Rady zapadają w ogóle prostą większością głosów, a w razie równego podziału głosów, przyjmuje się zdanie, do którego przychyla się prezes. Przy decydowaniu wszakże kwestji: 1) powołania wpłat na akcje, 2) lokacji kapitałów nieczynnych Towarzystwa, 3) nabycia nieruchomości w szacunku więcej niż 10,000 rub. 4) przedsięwzięcia budowy na rzecz Towarzystwa, 5) urządzenia zakładów mających dostarczać materjałów budo-

ten w porównaniu z 66, przedstawiał zniżkę o 23%, w r. 71 stosunek ten poprawił się, ale jest niższym o 12½% od r. 66. Najznaczniejszą ilość robotników zatrudniały gorzelnie, bo w r. 71, robotnicy ci wynosili 80% liczby ogólnej. Choć ilość zakładów się zmniejszyła, liczba robotników wzrosła. Fabryki świec i mydła miały w r. 71, 10%, jestto znaczna różnica od lat poprzednich. W r. 66, 67 i 68 było ich 13%. Liczba robotników ogólna wynosiła w r. 70, 691; cyfra ta w porównaniu z 66 do r. 68 zniżyła się; w ostatnim roku o 20% jest mniej robotników zatrudnionych niż w r. 66. Wartość produkcji rocznej garbarń jest największą i doszła w r. 71 do 78%. Zwiększenie to stałe. Przeciwnie wyrób fabryk świec i mydła zmniejszał się i od r. 67, w którym wynosiła 26½%, zeszedł w r. 71 do 18% t. j. zmniejszył się o 8½%. Również produkcja mydła pachnącego i perfum, w r. 70 i 71, zmniejszyła się o połowę. Ogólna jednak wartość produkcji rocznej fabryk przerabiających płody zwierzęce zwiększyła się znacznie. W r. 66 wynosiła 2,122,083 rs. w 71 doszła cyfry 2,625,670, czyli przeniosła pierwszą wartość o 24%. W r. 67, 68 i 70, wartość ogólna była mniejszą niż w 66; za to w r. 69 i 71 przeszła wysokość z r. 66.

Fabryki przerabiające płody kruszczowe ziemi, są ostatnią kategorją na jaką podzielono nasz przemysł fabryczny. Najznaczniejsze miejsce zajmują tu fabryki machin parowych i narzędzi rolniczych. Zakłady tego rodzaju warsztaty w liczbie stosunkowo było ich 10% w r. 68 i 69, 11% w r. 66 i 67, doszły zaś w r. 70 i 71 do 12% liczby ogólnej. Fabryki wód mineralnych sztucznych, zajmują drugie miejsce, choć ich stosunek się zmniejszył; z 15% liczby ogólnej w r. 67 i 68 zeszły w 3-ch następnych latach do 11%. Zwiększenie przedstawiają: wyroby z nowego srebra i platerowane (z 5% w r. 66 doszły w r. 71 do 8% liczby ogólnej), dalej fabryki wyrobów metalowych (z 3% liczby ogólnej w r. 66 doszły do 8% w r. 70), fabryki guzików metalowych w r. 71, 5½% liczby ogólnej, (po 3% zaś w 66, 67 i 70 r.), fabryk farb olejnych i lakierów było ciągle 1% liczby ogólnej, w ostatnim 71 r. 3%). Zmniejszenie widzimy w fabrykach lamp (8½% w r. 66, w 71 było 5½ liczby ogólnej); dalej w fabrykach kafli do pieców (8½ w r. 66, w 71 4% liczby ogólnej), fabrykach drucianych i płótna metalowego, podlewania luster, fabrykach wyrobów chemicznych, ołówków i czcionek drukarskich. Wszystkich zakładów przerabiających płody kruszczowe ziemi, liczyliśmy w r. 71, 73. W r. 66 było ich 95, liczba ta się zmniejszała ciągle aż do r. 70; zmniejszenie to wynosiło w tym roku 32%; w r. 71 stosunek jest znaczniejszy, jednak różni się od r. 66 o 23%. Co do liczby robotników, najwięcej ich zajmowały fabryki machin parowych i narzędzi rolniczych; w r. 71 dochodziła cyfra pracowników do 54% liczby ogólnej. Coraz większą liczbę robotników zatrudniały, fabryki guzików metalowych (niezatrudniając w 5-ciu latach poprzednich ½% liczby ogólnej dały w 71 r. zajęcie 4%, fabryki wyrobów mechanicznych stalowych (1% liczby ogólnej w r. 66, 67 i 68, doszły do 3% w r. 71), fabryki druciane i płótna metalowego. Coraz mniejszą ilość robotników miały: cegielnie (6% w r. 66, 3% w r. 71), fabryki narzędzi chirurgicznych i optycznych (4% w 66, 67 68 i 69 w r. 70 i 71 tylko 2%), ten sam stosunek napotykamy, w fabrykach wyrobów chemicznych. Fabryki wyrobów mineralnych sztucznych zajmowały 4% w 66, 67, zeszły do 1% w r. 71 i t. d.... wszystkie inne fabryki tej kategorji przemysłu, coraz mają mniejszą liczbę robotników. Co zaś do liczby ogólnej, to znajdujemy że w r. 66 było robotników 2,551. Cyfra ta tylko w r. 69 uległa obniżeniu, (2,490) w r. 71 doszła do 3,068 i rok ten przeszedł r. 66 o 20%. Odnośnie do produkcji największą stosunkowo była produkcja fabryk machin parowych i narzędzi rolniczych, a co ważniejsza od r. 68 ciągle się zwiększała, i doszła w r. 71 do 56% wartości ogólnej. Zwiększenie produkcji znajdujemy w fabryce gazu (6% w r. 66 i 67. w 4-ch latach następnych podniosła się do 7%), w fabrykach wyrobów drucianych i płótna metalowego (o 36% w r. 66 wynosiła w r. 71, 4%). Produkcja guzików metalowych była ciągle nieznaczną, nie dochodząc ½% wartości ogólnej, w 71 podskoczyła nagle do 3%. Fabryki farb olejnych i lakierów przedstawiały 1% wartości, w r. 71 znaczenie ich stosunkowe doszło do 2%; toż samo ma miejsce z podlewem luster. Reszta fabryk przedstawia zmniejszenie, najznaczniejsze ono w produkcji wyrobów chemicznych (12% w r. 67, zeszło do 5% w r. 71) i w wyrobach metalowych miedzianych (12% w r. 68 i 69, zaś w r. 71 tylko 4%.) Ogólna produkcja roczna fabryk przerabiających płody kruszczowe ziemi, wynosiła w r. 66 rs. 2,435,841. Cyfra ta przedstawia zmniejszenie tylko w r. 68 na 2%, wszystkie inne lata prześcignęły rok pierwszy; w r. 71 mamy ogólną wartość na rs. 3,312,995, czyli zwiększenie o 36%

Rozpatrując się pojedynczo w każdej grupie przemysłu m. Warszawy, zbierzmy te szczegóły *w jedną całość.* Najwięcej posiadamy fabryk przerabiających płody roślinne, ich znaczenie stosunkowe ciągle wzrastało od r. 66. Przedstawiając w tym ostatnim 49,18% liczby ogólnej, doszły fabryki te w 1871 do 54%. Więcej zatem niż połowa w wszystkich fabrykach należy do zakładów przerabiających płody roślinne. Fabryki przerabiające płody kruszczowe ziemi zajmują drugie miejsce, stanowią one 24% liczby ogólnej w 1871, choć stosunek ten w poprzednich latach był większy. Fabryki płodów zwierzęcych 14% w 71.— Najmniej było fabryk wyrobów tkackich, 9% w 1871; znaczenie stosunkowe ich ciągle się zmniejszało. Ogólna liczba fabryk wynosząca 366 w 1871, zmniejszała się bezustanku do r. 70 (253) i zmniejszenie to wynosiło 31% wielkości z 1866; w ostatnim roku przybyło trochę fabryk, jednak różnica z pierwszym rokiem wynosi jeszcze 15%.

Ilość robotników tak się zwiększała w fabrykach przerabiających płody kruszczowe ziemi. Od r. 68 stosunek robotników był największy, gdyż 40% w r. 66, doszełd do 48% w r. 70 i 71. Fabryki przerabiające płody roślinne, 66, 67 i 68 zajmowały 46% liczby ogólnej, od 1868 zmniejszając swoją działalność, dają zajęcie 39% w 1871 r. Również podobne zmniejszanie, widocznem jest w dwu pozostałych kategorjach przemysłu. Pod względem ilości robotników, widocznym jest postęp tylko w zakładach przerabiających płody kruszczowe ziemi, wszystkie inne rodzaje fabryk okazują zmniejszenie. Ogólna

---

wlanych, jeżeli koszty urządzenia przenoszą 10,000 rubli. i 6) zawarcia kontraktów na sumę wyższą niż 10,000 rub.—potrzebna jest większość ⅔ głosów obecnych.

§ 38. Rada może, w zakresie swych atrybucji, ustawą zakreślonych, wydawać specjalne pełnomocnictwa, do załatwienia pewnych przedmiotów i na czas oznaczony, jednemu lub kilku swym członkom; może też dawać zlecenia osobom służącym w Towarzystwie, oraz wyznaczać komisje specjalne z członków Rady, dyrektorów i w ogóle osób w służbie Towarzystwa zostających.

§ 39. Rada mianuje sekretarza Towarzystwa, buchhaltera głównego i kasjera, oraz wyznacza agentów Towarzystwa.

§ 40 Rada roztrząsa i decyduje, w granicach nadanych jej atrybucji, wszelkie interesy, komunikowane jej przez Zarząd albo przez Zebranie Ogólne akcjonarjuszów. W szczególności zaś do obowiązków Rady należą: *a*) rozpatrzenie sporządzonego przez Zarząd planu działania, etatu wydatków na rok następny, oraz wniosków Zarządu co do sposobów rozwinięcia przedsiębierstwa Towarzystwa i przedstawienie takowych z opinją swoją pod zatwierdzenie Zebrania Ogólnego akcjonarjuszów, *b*) upoważnienie wydatków nadetatowych, w granicach przez Zebranie Ogólne zakreślonych,) nadzór ogólny nad biegiem przedsiębiorstwa, *d*) wyznaczenie terminów wpłat na akcje, *e*) oznaczenie sposobów lokowania i zachowanie nieczynnych funduszów Towarzystwa i sprawdzanie kasy Zarządu tak przed Zebraniem Ogólnem jak i w każdym czasie według własnego uznania; *f*) decyzje o nabycie nieruchomości, o zamierzonych budowach na rzecz Towrzystwa, o urządzeniu zakładów dla dostarczenia materjałów budowlanych i o zawarciu kontraktów; *g*) rozstrzygnięcie kwestji, w których przez rozdzielenie zdań dyrektorów nie było w zarządzie większości głosów; *h*) rozbiór szczegółowy rocznego sprawozdania Zarządu z relacją delegacji rewizyjnej, i przedstawienie takowego do zatwierdzenia Zebrania Ogólnego, *i*) ułożenie instrukcji dla Zarządu, którą zatwierdza i zmienia Zebranie ogólne, *k*) rozbiór przedwstępny wszelkich kwestji podlegających decyzji Zebrania Ogólnego i złożenie o nich opinji.

§ 41. Decyzje Rady zapisują się do protokółu, który podpisują wszyscy obecni członkowie. Protokół prowadzony jest w języku ruskim, do niego mogą być dołączane poświadczone przekłady na inny język.

§ 42. Członkowie Rady otrzymują wynagrodzenie z czystych zysków. według § 62.

§ 43. Rada czuwa nad ścisłem wykonaniem ustawy i decyzji Zebrania Ogólnego. Za czyny swoje członkowie Rady podlegają odpowiedzialności narówni z innemi osobami w służbie Towarzystwa zostającem. *(d. n.)*

liczba robotników wynosząca 6,342 w r. 66 zmniejszała się ciągle, tak że w r. 70 zeszła do 5.992 czyli o 11% różnicy; w r. 71 liczba robotników wzrosła i przewyższyła nawet cyfrę r. 66, bo wynosi 6,348.

Co do wartości produkcji rocznej, to największe znaczenie mają fabryki przerabiające płody roślinne, zajmują 49%. Znaczenie to ich jednak ciągle się zmniejsza; z 53% w r. 66 zeszły na 49%. Fabryki przerabiające płody kruszczowe ziemi, zajmują drugie miejsce pod względem produkcji rocznej, ale za to znaczenie ich stosunkowo wzrasta w 66 miały 24% wartości ogólnej, w r. 71 doszły do 28%. Fabryki przerabiające płody zwierzęce, zmniejszały się z początku, w 69 doszły do największego znaczenia 23%, zniżyły się w r. 1870 na 19%, podniosły się na 22% w 1871. Największe zmniejszenie wartości produkcji okazuje się w fabrykach tkackich, z 1% liczby ogólnej w 66 i 67 r. zeszły na ½% w 1871.—Co zaś do wartości ogólnej produkcji rocznej, to ta w r. 66 wynosiła r. 10,060,884 Cyfra ta zwiększała się z wyjątkiem roku 69, w którym 3% zniżyła się; za to w dwu ostatnich latach nastąpiła zwyżka i wartość roczna w 1871 wynosząca rs. 11,682,845, przenosi wartość produkcji z 1866 o 16%.

Z przedstawionych tu danych, za perjod sześcioletni od r. 1866—71, łatwo wyprowadzić się daje wniosek, że podczas tego okresu, tak nasze rzemiosła, jak i przemysł, przebywały ciężkie przesilenie, że rok 70, stanowi jednak kulminacyjny punkt zniżenia się, że w r. 71, *następuje postęp i wzrost*; w niektórych rzemiosłach i zakładach fabrycznych, doścignięto stanu z 1866 r. lub nawet jest przewyżka, niektóre dochodzą tej wysokości. Jak widzieliśmy, liczba zakładów fabrycznych, zmniejszyła się u nas o 15%,—ilość jednak robotników i wartość ogólna produkcji, przedstawia zwiększenie; widać nasze zakłady przemysłowe drobne, ustępują miejsca większym fabrykom. Postęp w przemyśle fabrycznym jest jednak trwalszy jak w rzemiosłach. Tak w przemyśle jak i rzemiosłach, liczba pracowników powiększyła się,—bierzemy się więc do fizycznej pracy; ale w przemyśle fabrycznym, wartość ogólna produkcji zwiększyła się, podczas gdy w rzemiosłach, cyfra ta nie dosięga liczby z 1866 r. W ogóle, jesteśmy na drodze większego rozwoju w latach przyszłych. Pracy wytrwałej pracy, potrzeba nam tylko!...

PIWOWARSTWO.

Kilka uwag nad przyczynami psucia się piwa.

Materjały służące do przygotowania piwa są nietrwałe, dalej substancje otrzymane z rozlicznych kolejnych czynności warzenia piwa, czyto bezazotne (jak guma, cukier, alkohol); czy azotowe (białkowate), wszystkie mają skłonność do zmiany stanu chemicznego przy pierwszej sposobności, i w skutek tego tworzą nowe ciała z innemi własnościami, a to stosownie do okoliczności przyjaznych lub nieprzyjaznych przy samym przygotowaniu piwa. Wszystko to zmusza każdego piwowara trzymać służbę wyłącznie doglądającą, dla możności w każdej chwili stosownego pokierowania ogółu czynności.

Piwowarstwo jest fachem wymagającym bardziej niż którybądź inny, od początku aż do ostatniej chwili t. j. do odstawienia produktu konsumentom,—zdrowego, trzeźwego, rozsądnego i wielkiej baczności majstra. Jednem słowem chociaż wszystkie stadja przygotowania piwa zostały już przebyte, chociaż wszystkie pojedyncze czynności dobrze się udały, to jednak piwowar jeszcze nie dopiął swojego celu. Zbiegiem bowiem czasu, w którym piwo się robi, przybywają ciągle nowe trudy i starania, jakich piwowarstwo z natury swojej wymaga; tak, że w jedenastej godzinie pracy, przez małe zaniedbanie zmarnować i w niwecz obrócić można całą poprzednią robotę. Tak jest, najlepsze nawet piwo może uledz zepsuciu już przy spuszczaniu w beczki, jeżeli te należycie nie były przygotowane. Jeżeli np. wewnętrzne ściany beczek nie były dokładnie oczyszczone z lepkich azotowych pozostałości poprzedniego piwa, to zwykle skutkiem tego piwo nowo nalane ma smak gorzki, woń stęchłą a nawet zupełnie cuchnącą; bowiem wyżej wspomniane pozostałości natychmiast albo ulegają rozkładowi albo też pleśnieją. Skutkiem tego wszystkiego, nietylko piwowar narażony bywa na różne szkody i straty, ale co nierównie ważniejsza, zdrowie spożywców w straszny sposób zagrożone być może. Wiadomo bowiem, iż użycie tak zepsutego piwa sprawia najuporczywszą i najniebezpieczniejszą febrę.

Co się tyczy czystości beczek, to służba browarna często w tym względzie bardzo się zaniedbuje, co pochodzić może tylko ztąd, że albo nie rozumie szkód i strat, jakie stąd mogą wyniknąć, albo też że czasami zapobiega im się dość skutecznie a przeto wypadki te traktuje obojętnie. Tem bardziej jednak czujemy się w obowiązku przy każdej sposobności jaka się nastręczy zwracać uwagę na wielkie znaczenie możliwych w tym względzie ostrożności, tem bardziej że dobre piwo, jako rugujące gorzałkę i opilstwo, dla dobrobytu i moralności mieszkańców kraju—jest produktem nader pożądanym. Wszelkie męty lub jakiebądź inne nieczystości z łatwością pozostające w szparach i fugach beczek, powinny być koniecznie starannie usunięte, dla tej prostej przyczyny, że pozostawione w zetknięciu z powietrzem choćby chwilkę, przechodzą w stan gnicia i psucia i takowy piwu udzielają. Kto jest tego przekonania, że coś podobnego, nie tak często a przynajmniej nie tak prędko następuje, niech się raz postara sposobem próby, o wszelką możliwą czystość tak w przygotowaniu, przechowaniu i użyciu materjałów jak i w dalszych czynnościach warzenia piwa. Jesteśmy głęboko przekonani iż wtedy będzie w stanie robić piwo, do którego poprzednie aniby się nie umyło.

Pociągnięcie beczek smołą, zapobiega skutecznie wsiąkaniu piwa w pory drzewa ułatwiające skwaszenie i ułatwia bardzo oczyszczanie beczek; ale z drugiej strony z łatwością tworzy karby, rysy i jamki (te ostatnie tworzą pęcherzyki powstałe przy smołowaniu, które ściągają się i pękają podczas ochładzania smolnej powłoki) a to tem bardziej im większą powierzchnię zajmuje, jak mianowicie w wielkich beczkach składowych: Wyżej wspomniane rysy, nierówności i wklęsłości na smolnej powłoce, służą za punkt oparcia swoimi ostroząbkowanemi brzeżkami, dla rozmaitych włóknistych, ziarnistych i flegmistych pozostałości i mętów piwa. Dla oddalenia tych pozostałości zwykle używana metoda mycia beczek, jest niewystarczająca; i dla tego potrzebny jest taki środek, któryby przedstawiał łatwość w użyciu i pewność w oczyszczeniu. W Niemczech za najpraktyczniejszy w tym względzie uznano węglan sody. Tameczna prasa specjalna wielokrotnie środek ten uznawała za najodpowiedniejszy, i my też zwracamy nań uwagę postępowych pp. piwowarów.

ŚLUSARSTWO.

Nowy zamek bezpieczeństwa.

(z 3-ma drzeworytami fig. 62, 63 i 64).

Towarzystwo „Yale Lock Manufacturing Company" Stamford, Conn., zaczęło wyrabiać zamki bezpieczeństwa zupełnie nowej konstrukcji, którą z małemi zmianami zewnętrznemi zastować można w praktyce do wszelkiego rodzaju potrzeb. Fig. 62 przedstawia takową w przecięciu poprzecznem, a fig. 63 w podłużnem; obie więc dają nam pełne wyobrażenie zamku. Klucz (zob. fig. 64 przedstawiającą dziurkę od klucza), jest zupełnie płaski i otwiera zamek bez żadnego obrotu, a tylko przez wsunięcie go w dziurkę. Położenie klucza włożonego widocznem

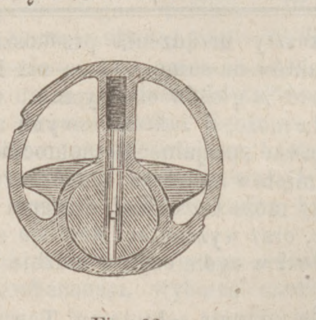


Fig. 62.

jest na fig. 63, i w tem położeniu zamek już jest otwarty. Rozmaite ząbki i wgłębienia na kluczu, podnoszą do różnej wysokości 5 sztyftów nań spadających, a to w ten sposób że ich podniesienie zwalnia dwa haki zamkowe (na fig. 62 w przecięciu widoczne); gdy te puszczają dany przedmiot np. rygiel lub zasuwkę, zamek zostaje otwarty. Chcąc zaś zamknąć takowy, cofa się klucz, w skutek tego sztyfty pod naciskiem spiralnych sprężyn spadają na dół i zamek zostaje zamknięty. Klucz i sztyfty muszą być bardzo twarde, aby się oprzeć prędkiemu starciu. Każdy sztyft musi się do pewnej oznaczonej wysokości podnieść z matematyczną ścisłością, gdyż niedokładność choćby na $^1/_{10}$ milim. w podniesieniu, przeszkodziłaby zwolnieniu haków zamkowych a tem samem otwarciu zamka. Tylko

trzymając się ściśle tej dokładności matematycznej, możemy przez setki tysięcy kombinacji w zębowaniu klucza, osiągnąć niezliczoną rozmaitość zamków i kluczów, tem więcej iż i liczba sztyftów może być dowolna. Klucz, rzecz naturalna, jest każdy inny, ale w razie żądania można zrobić kilka egzemplarzy jednakowych.

Przegląd literatury.

Literatura polska.

Wełnictwo, napisał Aleksander Trylski, Warszawa, 1873. Literatura nasza rolnicza nazbyt jest jeszcze ubogą byśmy każdej na tem polu pracy świeżej, nie witali z przyjemnością; i to tem więcej gdy pojawi się książka taka np., jak „*Wełnictwo*“ p. Trylskiego – rzecz traktująca *po raz pierwszy w naszym* języku: *przymioty i wady wełny* ze stanowiska praktyczno-naukowego i z obszerniejszego nieco punktu widzenia. Autor przyznając na wstępie, że przy pracy swej używał niejednej obcej książki, wspomina zarazem że z wyjątkiem praktycznych wniosków, dziełko jego nie zawiera żadnych nowych teorji. Mimo to jednak sam układ treści jest już nader interesującym i ważnym. P. T. dzieląc swą pracę na 5 rozdziałów, w każdym z nich ma na głównym celu korzyść producentów wełniarzy. Rozdział mianowicie *pierwszy* obejmując: sortowanie, pranie fabryczne naoliwianie, czesanie, drapanie i przędzenie wełny, a nadto traktując o przędzy sukienniczej, tkaniu, pilśnieniu i ostatecznem przygotowywaniu sukna,—rozdział ten, jak widzimy, ma na celu dać producentowi wyobrażenie o zachodzących w fabrykacji wełny manipulacjach—zapoznać go przeto z ważnością jego produktu. Jest on jednak zazbyt treściwie napisany i w wielu razach chroma na nieznajomość rzeczy; modo exempli „tkanie“ wełny. Za to rozdział *drugi* zawierający: pogląd fizjologiczny na budowę włosa, a w szczególności

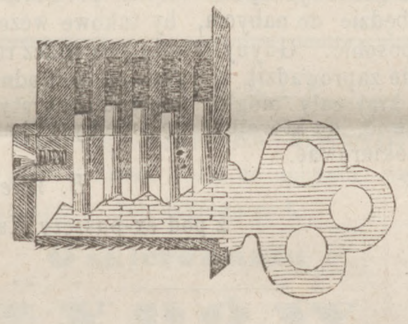


Fig. 63.

ustęp opisujący tworzenie się włosa, jest prawdziwie interesującym. Objaśniające zaś tu ryciny wybornie się przyczyniają do jasnego przedstawienia rzeczy.

Rozdział *trzeci* traktuje o *przymiotach wełny*. Ta część książki najważniejsza może w zasadzie traci atoli wiele, ze swej wartości praktycznej, dla braku odpowiedniej w naszym języku terminologji. Autor radzi sobie tu w prawdzie jak może, tworzy wyrażenia na własną rękę, mimo to jednak niektóre terminy wpadają w identyczność znaczenia jak np. „więź“ (stożkowanie) niektóre zaś znów jak: „lekkodzielność więzi“ zdają się być niejasne. W ogólności rozdział ten jest nużącym, a pedancka systematyczność, zaczerpnięta z dzieł niemieckich co do przymiotów wełny i rozmaitych ich nazwisk, utrudnia zrozumienie rzeczy.

Rozdział *czwarty* podając sposoby ocenienia wełny, stanowi najpraktyczniejszą dla każdego producenta stronę przedmiotu. Autor zapoznawszy czytelnika w rozdziale poprzednim z rozmaitemi przymiotami i wadami wełny ułatwił mu niejako już tem samem i teoretyczne jej ocenianie. Tu jednak podaje p. T. wskazówki praktyczne, które dla każdego z producentów mogą być tem ważniejsze, że widocznie własnem doświadczeniem autora nabyte, i kompetentnym poglądem jego uzasadnione, poczynając od sposobu oceniania wełny na owcy,— p. T. przechodzi następnie do podania środków oceniania wełny pranej, wskazuje dalej możność szacowania wełny odtłuszczonej czyli pranej fabrycznie, wreszcie zwraca uwagę na ocenianie wełny w partjach, to jest w całych ilościach jakie dostarczają pojedyncze owczarnie. Cały ten rozdział odznacza się przystępnem i zrozumiałem przedstawieniem kwestji.

Rozdział nareszcie *piąty*, mówiąc o *spieniężaniu wełny*, dotyka zarazem najżywotniejszych punktów przedmiotu. Mianowicie podaje tu autor: metody prania, strzyży, pakowania oraz sposobów i warunków sprzedaży. Odnośnie do prania, autor zalecając nad *mycie zwyczajne*, pranie fabryczne, zapoznaje nas zarazem z praniem podług metody Possarta. Szkoda tylko że nie znajdujemy tu konkretnych danych o ile ta metoda nowa, okazała się praktyczną w zastosowaniu. W prawdzie autor zastanawiając się dość szczegółowo nad jej systemem, przychodzi do wniosku, że „metoda Possarta usuwa wiele niedogodności ale też i wiele trudności nastręcza“,—czy jednak taką ona okazała się w praktyce i czy jest już gdzie stosowaną u nas, o tem nie znajdujemy wzmianki. Co się tyczy sprzedaży wełny spotykamy tu wiele trafnych i żywotnych uwag,—w których autor zaznaczając dotychczasowy anormalny ustrój handlu wełnianego,—wskazuje środki reformy— mającej przedewszystkiem na celu uchronienie całej masy producentów od wyzyskiwania pojedynczych, drobnych spekulantów. Pracę swą kończy p. T. krótkiemi uwagami nad wełną zaoceanową, ukazując zarazem wpływy jakie konkurencja tamtejszej produkcji wywierać może na targi europejskie w ogóle, a na nasze w szczególności. W obec znaczenia jakie u nas posiada produkcja wełny, praca p. Trylskiego ma niezaprzeczoną zasługę, i to tem więcej, że jak już wspomnieliśmy jest ona jedyną w tym tyle ważnym przedmiocie.

— *Mayzel Br., O ubezpieczeniach: Zasady wynagradzania szkód zrządzonych pożarem.* P. M. napisał już drugą z kolei broszurkę *o ubezpieczeniach*. Widocznie autor znajduje zamiłowanie w tym interesującym przedmiocie. Ze względu zaś na doniosłość specjalizowania nauki z przyjemnością robimy tę wzmiankę. Ta właśnie broszurka ostatnia zawiera w sobie „Zasady wynagradzania szkód pożarem zrządzonych“. Sam już wybór tej materji, z obszernej dziedziny ubezpieczeń, zdaje się być nader trafnym i jak najbardziej *na czasie*. Z jednej bowiem strony różnorodne towarzystwa asekuracyjne u nas się mnożą, z drugiej zaś jak słusznie twierdzi autor, „wynagradzanie szkód, zwłaszcza pożarem zrządzonych stanowiąc rację bytu i główny obowiązek tych instytucji,— jest zarazem żywotną i ogół nasz bezpośrednio obchodzącą kwestję“.

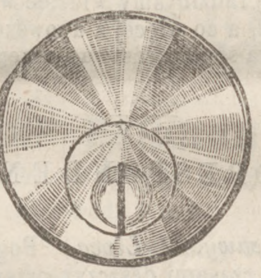


Fig. 64.

P. M. w broszurce swej staje odrazu na stanowisku czysto praktycznem. Stawiając nader ważne i w rzeczywistości wiele kwestji nastręczające pytanie: od jakiej chwili towarzystwo staje się odpowiedzialnem względem ubezpieczonego, rozbiera je szczegółowo, udzielając odpowiedzi jasnych i praktycznych. Określając zaś następnie „koniec“ zawartego ubezpieczenia, podaje, co do wynagradzania szkód, pojedyncze zasady. Nie przepomniał też tu p. M. i o głównym organie towarzystw ubezpieczeń jaki stanowią specjalni *agenci*. Trafne są uwagi autora dotyczące działalności tych ostatnich a raczej ich, niezawsze sumiennego, spełniania swych obowiązków i rzetelnego wychodzenia z publiką. W ogólności, o skromnej rozmiarami lecz ważnej obrobieniem i treścią pracy p. M. śmiało rzec można iż każdemu osobiście zwłaszcza interesowanemu w kwestji ubezpieczeń, przyniešć ona jest w stanie *praktyczną* korzyść.

— Książki tego rodzaju jak p. *Bennoniego* „*Sprawozdanie o szkołach przemysłowych i handlowych*“ należą u nas do wyjątkowych. To też jakkolwiek autor ma tu głównie na uwadze stosunki galicyjskie i Szkołę przemysłowo-handlową lwowską, ze względu atoli na sam cel przewodni, praca ta jego zasługuje na ogólniejszą uwagę i szersze nieco uznanie. Cała treść książki ma za podstawę bezpośrednią obserwację i praktycznie dopełniane studja. Autor *osobiście* zwiedzał tej natury naukowe zakłady, miewał konferencje z ich dyrektorami, bywał we wszystkich klasach w godzinach wykładowych, —i na w taki to sposób zebranych danych osnuwszy swoją książeczkę na trzy podzielił ją części.

Pierwsza, obejmując szkoły przemysłowe saskie,—przedstawia nam szczegółową organizację: Szkoły przemysłowej drezdeńskiej liczącej obecnie 800 uczniów, takiejże Szkoły

w Lipsku— i istniejącej w temże ostatniem mieście specjalnej Szkoły drukarzy. Mamy tu systematycznie przedstawione, w zakładach tych obowiązujące naukowe plany, warunki przyjęcia i opłaty, przepisy dyscyplinarne, jak niemniej, kompetentny autora pogląd na znaczenie szkoły niedzielnej, wieczornej i dziennej. Ciekawe tu wreszcie i pouczające są szczegóły odnośnie do Szkoły drukarzy w Lipsku, a przedewszystkiem interesująco się przedstawia stosunek szkoły tej do pryncypałów, oraz szczególniejszą zwracają uwagę oddzielne Kursy specjalne, dla ludzi starszych, mianowicie, dla właścicieli sklepów i warsztatów tudzież dla ich *żon i córek*.

Część *druga* traktuje w podobny sposób o szkołach handlowych—a w szczególności o Szkole handlowej w Lipsku istniejącej już od lat 40 i należącej do najsławniejszych tego rodzaju zakładów.— oraz o podobnej szkole w Dreźnie założonej w r. 1854 i utrzymywanej dotychczas przez *Korporację kupców drezdeńskich*. Część nareszcie książki *ostatnia* to jest *trzecia*, zawiera uwagi o obecnej organizacji przemysłowej Szkoły lwowskiej. Odnośnie do stosunków galicyjskich jest to najżywotniejsza strona przedmiotu. Autor porównywając tu szkoły poprzednio opisane z szkołą lwowską—ze względu na plany naukowe,—mówi w sposób nader ożywiony o stosunku szkoły tej do pryncypałów, wyciąga ze spostrzeżeń swych trafne i logiczne wnioski—stawiając co do reformy szkoły odpowiednie propozycje. Żałujemy tylko że nie spotykamy się tu z więcej szczegółowemi rezultatami, dotychczasowej działalności zakładu lwowskiego. Wprawdzie na wstępie znajdujemy wzmiankę, że według pierwotnego planu, do pracy p. B. miało być dołączone pięcioletnie zakładu tego dotyczące sprawozdanie i że jedynie śmierć dyrektora szkoły stanęła tu na przeszkodzie, mimo to jednak podług nas skreślenie dzisiejszego stanu szkoły i przedstawienie rezultatów jej działalności, nie było znów do tyla niemożliwem— ile daje się tu być koniecznem i interesującem.

Bądź co bądź jednak praca p. B., jak to już z samej treści widzimy, dotykając kwestji niesłychanie ważnej,— w obec nadto budzącego się coraz żywiej przemysłowo-handlowego ruchu, zasługuje na tem większą uwagę. Z tych też mianowicie względów książkę tę radzibyśmy widzieć w ręku każdego przemysłowca czy kupca, a co więcej z upowszechnienia jej takiego ujrzeć praktyczne dla społeczeństwa naszego korzyści.

KORESPONDENCJA.

Z pod Warszawy, 27 Lipca. Pogody sprzyjają nam w zbiorach, bo choć czasami deszczyk przerosi i przeszkodzi na parę godzin w polu robocie, wnet wiaterek owionie i słońce osuszy, a natomiast jarzyny omdlałe pokrzepi— to też lud jak mrówki krząta się co sił starczy. W skutek tego posprzątaliśmy nasze *łąki*, leśne ługi, a nawet i rowów nie pominięto; bo choć trawy, jak w poprzedniej mojej korespondencji wspomniałem nie były bujne, to nas jakością przewyborną wynagrodziły. Mamy siano aromatyczne i suche, co w naszych stronach do nadzwyczajności policzyć można, gdyż zwykle zacofani nasi włościanie nie dadzą się przekonać, że rośliny w czasie okwicia zebrane, daleko pożywniejszą karmę dostarszają, niż gdy przejrzałe Wychodząc z zasady że przez odwleczenie sianokosów podszewka traw spotężnieje i większą ilość wyda, w naszych stronach zbierano powszechnie łąki aż po żniwach, bo o otawie czyli potrawie ani myśleć dla zimnego i nizkiego łąk położenia, w czem się tylko niektóre dwory wyróżniały. I tym razem naszych włościan nie konsekwentna i racjonalna przyczyna do wczesnego zbioru z przekonania przynagliła, ale wysoka cena; bo posiadacze chciwi na rubelka, nieoglądając się czy będą mieli czem dobytek przezimować, już z wielu wiosek prosto z pod kosy siano, do obozu pod Powązki powywozili; przez co w rubrykach targowych centnar siana na 75 kop. opadł. I zbiór *żyta* pomimo trudnego najmu, po 40 kop. za dzień i 4 razy jedzenia (gdyż kobiety najwięcej po lasach za jagodami uganiają się) prawie na ukończeniu, bo ponieważ św. Jakób, jak to jego rok rocznie zwyczajem, nie rozdeszczył się, więc nietrzeba garści z boku na bok przewracać, ale zaraz z pod knebla można snopki do stodoły zwozić. Wszelako jak poprzednio już powiedziałem, żyto nie będzie nasypne upały raptowne dojrzałość przyspieszyły, ziarnko chude aż czarne, snopki leciuchne.

Ucieszyły nas bardzo, pomyślne wiadomości podane przez was o nowej *żniwiarce* p. Grubińskiego. Najem bowiem tego lata bardzo drogi, a co rok niemal ciągle się podnosi. Czyżby to nie dobre było, aby ci panowie rządcy, co w gazetach ogłaszają się z kaucjami, (zamiast starać się o miejsce, gdzie nie zawsze pieczone gołąbki same wpadają do gąbki), nabywszy sobie praktyczne żniwiarki, od folwarku do folwarku z niemi peregrynowali, biorąc naprzykład po 15 kop. od morga; czyżby w jednym roku nie wrócił się w dwójnasób włożony kapitał. Oby moje słowa życzliwie mogły być zrozumiane od tych co są w możności to uczynić.

Niedawno w przejeździe ze stacji Pruszków, o trzy wiorsty od tejże, zwiedziłem *gospodarstwo* w Duchnicach (własność Dr. Kobylańskiego). Godnym uwagi jest zaprowadzony tam dziesięciopolowy płodozmian, zastosowany do miejscowości bardzo korzystnie. Bo prócz prześlicznych płodów w ziarnie i w okopowych gatunkach, gospodarstwo tameczne odznacza się pięknym stanem inwentarza, którego każda sztuka mogłaby być jako okaz wystaną na wystawę rolniczą, pomimo że majątek ten nie posiada ani jednego morga łąki naturalnej. Że ta miejscowość progresyjnie w kulturze postępuje przekonywa tabela rotacyjna płodozmianu, w której każde pole ma swoją mapę i historję zosobna, nadto przy niej pomieszczony zwięzły kategoryczny i racjonalny od kilku lat kontynuowany skorowidz. Nic tu do życzenia nie pozostaje, jak tylko jeszcze zaprowadzenie rok rocznie około 15-go Lipca ułożenia naprzód ekonomicznego budżetu, jaki w paru majątkach w Sochaczewskiem się praktykuje. Wszakże cała natura działa wedle czasu, wagi i miary; rachunkowość pod każdym względem i w każdym zawodzie jest zasadą powodzenia i dobrobytu, czyż to nie dobrzeby było dla właściciela, a zwłaszcza tembardziej dla takiego, który sam nie może zająć się prowadzeniem tak skomplikowanej a z różnorodnych żywiołów składającej się machiny czyli warsztatu, jaką jest administracja rolna i musi się wyręczać pośrednikiem. Wiedziałoby się tym sposobem naprzód jaki czysty dochód w danym roku przyniesie majątek, po czemu, jakich i ile zbyć będzie można produktów? jakich i ile potrzebnych będzie do nabycia, by takowe wcześniej a więc i taniej przysposobić. Gdyby każdy posiadacz rolny coś podobnego u siebie zaprowadził, nietylko on sam odnosiłby korzyść ale przez to kraj cały mógłby naprzód statystyczną sperandę sobie uformować, do którejby się przemysł i handel mógł stosować i nią pokierować.

B. Wierzeja.

z pod ex-puszczy Kampinoskiej.

Przegląd polityczno-finansowy.

Warszawa d. 3 Sierpnia.

Na *londyńskiej Stock-Exhange* podniosły się we czwartek 3% konsole do 92 $^5/_{16}$ % a stopa skupu weksli zniżoną została przez Bank angielski z 4-ch na 3$^1/_2$ %.

Giełda wiedeńska nie może się dotychczas podźwignąć ze swej niemocy, pomimo różnych środków zaradczych przez ministra skarbu i komitety zapomogowe przedsiębranych, tak iż nawet w różowem świetle wszystko zwykle widzący, zaczynają o poprawie położenia tego powątpiewać. Ruchy *giełdy berlińskiej* mimo obniżenia dyskonta ociężałe, obroty ograniczone brakiem tak podaży jak i popytu; wyjątek w tej mierze stanowiły tylko rusko-angielskie pożyczki.

Notycje kursu *walut obcych* na *naszej giełdzie* w ubiegłym tygodniu nie uległy żadnej zmianie, przy obrotach średnich, z wyjątkiem tylko berlińskiej 3 m., która o $^1/_8$ % staniała, gdyż w piątek ofiarowano za takową również jak za krótką 124 $^3/_{10}$ %, zaś za wiedeńską 2m. 111$^1/_{12}$ a 3 d. 112$^1/_4$ %, paryzką 10 dn. 596 złp., londyńską 3 mies. 7.50 za 1 ft. st.

Kursy *papierów publicznych* przyjęły w pierwszej połowie tylko tygodnia ubiegłego kierunek postępowy, w drugiej zaś stanęły nieruchome, a mianowicie: dosięgły kursu 90,05 Listy M. Warsz. I serji z podwyżką o 5 kop., 89.10 Listy M. Warsz. II serji z podwyżką o 10 k., 94.15 Listy ziemsk. 5% z podwyżką o 15 k., 80.20 Likwidcyjne z podwyżką o 25 kop., 94.25 Listy ziemsk. II serji z podwyżką 25 kop., 95.60 Listy ziemsk. I serji z podwyżką o 55 Prywatne banki nasze i Pożyczki loter. ruskie obie wyżej podawane.

W innych papierach więcej podaży niż popytu

Wiadomosci bieżące.

Urodzaje w Guberni Witebskiej, o ile obecnie sądzić można niebardzo pomyślnie wypadną. Zwłaszcza oziminy zapowiadają niewiele. Jarzyny w powiecie rzerzyckim i połockim stoją dobrze: w powiecie dryssenskim jarzyny ucierpiały od chłodu. Robotnikowi z uprzężą podczas siejby płacono od 50 kop. do 1 rs. 50 kop., pieszemu od 20—70 kop., robotnicy od 15—50 kop.

—Na zasadzie wiarogodnych wiadomości pisze „Dziennik Gub. Lubelski", podajemy następujące szczegóły *o jarmarku w Łęczny*, rozpoczętym 12 czerwca a trwającym ośm dni. Wszystkich towarów dowieziono za 599,479 rub., a sprzedano za 222,483 rub. Głównemi towarami były: konie, bydło, wełna, skóry, wyroby wełniane i bawełniane, sukna, płótno, męzkie i damskie ubiory i obówie. Ludzi zebranych na jarmark (oprócz stałej ludności) było do 7,000. Podczas jarmarku, przez wydelegowanego weterynarza gubernialnego odbywana była rewizja zwierząt domowych i produktów surowych, a mianowicie koni ulepszonej rasy 420 sztuk, koni rasy zwyczajnej 549 sztuk, wołów roboczych krajowych 280 sztuk, w ogóle rozmaitego bydła włościańskiego 322 sztuk, bydła sprowadzonego z Cesarstwa z 2-dniowej kwarantanny 51 sztuk; skór owczych przywieziono z różnych miejscowości 460 sztuk, wełny przywieziono 120 pudów. Ze słoniną przybyło 38 wozów, na każdym od 20 do 30 pudów słoniny. Ceny były następujące: za dobrego konia do zaprzęgu od 106 do 250 rub., a za konia roboczego od 70 do 80 rub., za dobrego wołu roboczego 90 rub., za mniejszego wołu 50 rub., za dobrą krowę 60 rub., za mniejszą krowę od 30 do 40 rub., za pud słoniny od 6 do 9 rub.

Sprostowanie. W N-rze 30 Tyg. w artykule „Bank galicyjski" na str. 245 w szpalcie 2-ej w wierszu 2-m, zamiast *jest:* powinno być *jak:* ;— na str 249 w szpalcie 2-ej wierszu 11-m, zamiast *zakładu kredytowego* powinno być *i Zakładu kredytowego.*

CENY TARGOWE PRODUKTÓW		Warszawa d. 28 Lipca — 3 Sierp. Od Rs.	do Rs.	Włocławek d. 25 Lipca	Grójec d. 24 Lipca	Łódź d. 25 Lipca	Wyszogród d. 11 Lipca	Kalisz d. 11 Lipca
				Rubli srebrem				
Pszenica, 242 f. smolna i ordynar.	korzec	8,00	—	—	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	„	8,05	10,50	8,50	9,50	10,30	—	—
„ „ wyborowa	„	—	—	—	—	—	—	—
Żyto, 232 f.	„	5,55	6,50	5,40	5,40	6,45	—	—
Jęczmień, 2 i 4-ro rzęd. 202 f.	„	3,30	3,90	4,20–4	3,50—	4.—	—	—
Owies, 142 f.	„	3,15	3,75	3,	3,30	4.50	—	—
Groch polny	„	6,00	6,90	5,	5,	—	—	—
„ cukrowy	„	7,20	7,50	—	—	—	—	—
Fasola	„	7,80	8,00	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	„	6,33	6,50	—	—	—	—	—
Rzepak raps zimowy	„	7,20	7,50	7,50	6	—	—	—
Mąka pszenna parowa 000.	„	2,75	2.95	—	—	—	—	—
„ „ „ 00.	„	2,55	2,70	—	—	—	—	—
„ „ „ 0.	„	2,35	2,50	—	—	—	—	—
„ „ „ I.	„	2,15	2,30	—	—	—	—	—
„ „ „ II.	„	2,00	2,15	—	—	—	—	—
„ żytnia pytl. N. 1 i 2	„	1,87½	1.95	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2,10	2,70	2.25	2,	2,40	—	—
Okowita (hurtowo)	garniec	1,81	1,85	—	1.85	—	—	—
Cukier rafinat	kamień 24 f.	3,70	4,05	—	—	—	—	—
„ mączka	„ „	—	3.90	—	—	—	—	—
Wełna cienka za centnar (132 f.)	talarów	1,00	1,16	—	—	—	—	—
„ średnia „ „ „	„	70	90	—	—	—	—	—
Łój barani amerykański	pud	—	5,10	—	—	—	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Poniedziałek d. 28 żądano	płacono	Wtorek d. 29 żądano	płacono	Środa d. 30 żądano	płacono	Czwartek d. 31 żądano	płacono	Piątek d. 1 żądano	płacono	Sobota d. 2 żądano	płacono
WEKSLE.												
Berlin 100 t. 2 d. dł. ter.	112,57½	112,27½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12
3 dni	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112,42½	112,12½	112.35	112,05
Gdańsk „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Hamburg 300 B. M.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn 1 ft. str., 3 miesiące	7,51	7.49	7,50½	7.48½	7,51	7,49	7,51	—	7,51	7,49	7,51	7.49
Paryż 300 franków, 10 dni	89,55	—	89,47½	89,17½	89,40	—	89,40	—	89,55	89,25	89,40	—
Wiedeń 150 fl., 2 m.	100,20	—	100.27½	99,82½	100.20	—	100,20	—	100.20	99,75	100,20	99,75
„ 2 dn.	101,02½	100,57½	101,27½	—	101,10	—	101,25	—	101.25	100,80	101,10	—
Petersburg 100 rs., 3 mies.	98,75	98,62	—	98.62½	—	98.62½	—	98,62½	—	98.62½	—	98,62
„ a vista	100,10	100,	100,10	100,	100,10	100,	100,10	100	—	100,	—	100
Moskwa 100 rs., 1 mies.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
AKCJE i OBLIGACJE.												
Akcje wielkiej Komp. kol. żel. za 125 rs.	—	140,50	—	140.50	—	—	—	140,50	—	140,50	—	140,50
4½ % obl. ditto 2000 fr. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	98,50	—	—
Akcje kolei żel. Warsz. Wiedeń.	95.	94,50	95.	94,50	95	—	95,	—	95	—	95,50	—
Obl. drogi żel. War. Wied. po 500 fr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	84,50	—	—
5% obl. Warsz. Wied. 100. tal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	104,50	—	—
Akcje kol. żel. Warsz. Bydg. 100 rs.	73.	72,35	73,	72.25	73,	72,50	73,60	73,15	73,50	73,	73,75	73 25
„ „ „ 500 „		76,50	—	76,50	–	76,50	—	76,50	—	76,50		76,50
5% Akcje kolei żel. Warsz. Teresp.	11,450	14 0	114,50	114	114,50	113,50	114,50	113.50	114,50	113.50	114.50	113,50
Obligi „ „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	108.50	—	—
5% Akcje „ Fabr. Łodzkiej	104,50	—	104,50	—	104,50	103,75	104,50	—	104,50	103,50	104,50	103,50
Akcje B. H. W. II i III z wpłatą 250	—	—	—	—	—	—	—	—	286	—	—	—
Akc. „ „ „ IVem. z wpłatą r. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	120,	—	—	—
„ Banku Dyskon. rs. (250)	259	—	255	252	256	253	256.	253	254.	253	255	253
„ B. H. w Ł. rs. (250) z wp. 100	100	98	103	100	103	100,	103,	100	103	100	105	102
„ Warsz. Tow. ubezp. z wpł. 125 rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	123	—	—	—
„ Tow. Łaz. Łaź. 500 rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	505.	—	—	—
PAPIERY PUBLICZNE.												
Obligi karbowe rs. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	90	—	—
„ cząstkowe zł. 500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	111,	—	—
Certyfikaty Bankowe A. złp. 300.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	51,	—	—
„ „ B. „ 200.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34.	—	—
„ „ bezprocentowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dowody Kom. likwid. 100	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80.	—	—
Listy zastawne 100 rs. 1-a serja	95,30	95,	95,60	94,30	95,70	95,40	95,75	95,45	95,75	95,45	95,75	95,45
„ „ 100 rs. 2-a serja	94,15	93,85	94,40	94,10	94,40	94,10	94,40	94,10	94,40	94,10	94,40	94,10
„ „ nowe z r. 1869	94,35	94,05	94,35	94,05	94,30	94,	94,30	94,	94,30	94,	94,30	94,
Listy zastawne miasta Warszawy ser. I.	90,20	89,90	90,25	89,95	90,25	89,95	90,25	89,95	90,20	89,90	90,30	90,
„ „ „ „ ser. II.	89.20	88.90	89,30	89,	89,20	88,	89,25	88,95	89,25	88,95	89,25	88,95
Listy zastawne m. Łodzi	83,25	—	—	—	—	—	—	—	83,25	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	80,15	79,85	80,15	79,85	80,20	79,90	80,30	80,	80,35	80,05	80,35	80,05
Obligi Tow. Kred. Ziemsk. za 100 rs.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5-ta pożyczka ros. z r. 1864 Stieglitza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	93	—	—
6-ta „ 1865 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Bilety Banku Państwa z r. 1860	96,	95 50	96.	95,50	96,25	95,75	96,25	95.75	96.25	95.75	96,25	95,75
4% Metaliki za Luty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	100,50	—	—
„ Sierpień	—	—	—	—	—	—	—	—	—	100,50	—	—
5% Pożyczka Ros. prem. z r. 1864	156,	—	156,	—	157,	—	157,	—	157,	—	157,	—
„ „ ostemplowana	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ 1866	157,50	—	157,50	—	158,	—	158,	—	158,	—	158,	—
„ „ ostemplowana	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie	105,25	104,75	105,35	104,85	105,35	104,85	105,35	140,85	105,35	104.85	105.35	154,58
MONETY I BANKNOTY												
Półimperjał	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dukaty holenderskie nowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,15	—	—
Pruskie bilety Kasowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,62½	—	—
Bilety bankowe austryjackie	—	—	—	—	—	—	—	—	1.13 68	—	—	—

Wydawcy **L. Redlich i A. Bachner.** Дозволено Цензурою. Redaktor **S. Czarnowski.**

Druk K. Kowalewskiego, ulica Królewska Nr. 23 nowy.